



krótko

Korowód świętych

BIELSKO-BIAŁA. W sobotę 30 października o 16.30 w kościele Trójcy Przenajświętszej rozpocznie się Korowód świętych. To organizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży nabożeństwo połączone z uczczeniem relikwii, m. in. bł. ks. Popiełuszki. Korowód przejdzie ulicami do katedry św. Mikołaja na Mszę św. dziękczynną.

Leczenie błędów

RYCHWAŁD. Franciszkański Dom Formacji i Edukacji zaprasza od 29 do 31 października na rekolekcje „Terapia błędnych przekonań”. Oprócz konferencji i modlitw przewidziano też spotkania warsztatowe o charakterze terapeutycznym. Szczegółowe informacje: www.fdfc.franciszkanie.pl.

Papieskie dary na Zamku Sułkowskich

Ornaty, pierścień i narty

– To niezwykła kolekcja – oceniali zgodnie uczestnicy wernisażu wystawy „Jan Paweł II – De Vita Ad Vitam”, przygotowanej w Muzeum w Bielsku-Białej. Otwarto ją uroczystie 16 października, dokładnie **w 32. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.**

Jak podkreślała Iwona Purzycka, dyrektor bielskiego Muzeum, chodziło o pamięć tamtego dnia, ale także o przypomnienie pobytu Jana Pawła II w naszej diecezji w maju 1995 r. Organizatorzy chcieli też uczcić 90. rocznicę urodzin Ojca Świętego, zaznaczając, że przeżywamy także czas oczekiwania na jego beatyfikację. Grzegorz Madej, który wraz z Iwoną Purzycką przygotował tę wystawę, mówił o miesiącach przygotowań i gromadzenia tych kilkudziesięciu eksponatów. Użył ich głównie rzymski Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II, a część pamiątek udostępnił biskup Tadeusz Rakoczy, który też objął wystawę swoim patronatem. Są tu dokumenty, przedmioty, których używał Jan Paweł II, a także prezenty, które otrzymywał. To m.in. papieski pierścień na Rok Jubileuszowy 2000, laska marszałkowska Wojciecha Trąpczyńskiego – dar marszałka Macieja Płażyńskiego, hełm Stanleya Trojanowskiego, strażaka



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Dużym zainteresowaniem cieszył się papieski rękopis z 1978 r.

z Nowego Jorku, uczestnika akcji ratunkowej w WTC 11 września 2001 r. Jest też rakietka tenisowa Borisa Beckera i narty zrobione specjalnie dla papieża. Są fotografie z wizyty na Podbeskidziu, filmy „Tryptyk rzymski” Marka Luzara oraz „Brat papieża” Stanisława Janickiego. Dla zainteresowanych jest też pamiątkowa plakietka 15-lecia wizyty w Bielsku-Białej, zaprojektowana przez Lidę Sztwiernię. Wystawę można oglądać do stycznia 2011 r.

aśś

Zimą gorący talerz zupy najlepszy!



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

BIELSKO-BIAŁA. Tę zupę jarzynową ugotowały Ewa Sławińska, Maria Czader i Katarzyna Kastner

Coraz większe chłody powodują, że kolejka przed bielską Kuchnią św. Brata Alberta robi się dłuższa. – Chętnych przybywa, bo w zimie to przecież bardzo ważne, żeby zjeść coś gorącego. Dziennie przychodzi do nas około 800 osób – mówi Tadeusz Cozac, prezes Towarzystwa św. Brata Alberta, które kuchnię prowadzi od lat, szukając wsparcia u sponsorów, kwestując w parafiach. Mimo trudności ze zdobyciem pieniędzy, kuchnia działa nieprzerwanie, by wykarcić głodnych. Otrzymują tu chleb i zupę gotowaną w 150-litrowych garnkach. Niektórzy jedzą na miejscu, inni zabierają ze sobą. – Taki gorący posiłek w mroźny dzień to podstawa – mówią. Warto o tym pamiętać i zatroszczyć się o głodnych wokół nas.

Uśmiech mimo choroby

POGÓRZE. Biskup Tadeusz Rakoczy spotkał się z chorymi na SM i wolontariuszami skupionymi w cieszyńskim oddziale Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego. Na spotkaniu byli także proboszczowie: katolickiej parafii w Pogórze – ks. kan. Ignacy Cza-

der oraz ewangelickiej parafii w Bąkowie – ks. Karol Macura. W tych parafiach odbywają się na przemian spotkania chorych, wśród których są katolicy i ewangelicy.

Obecnie w oddziale jest ponad 30 chorych dotkniętych tym scho-

derzeniem, ale ostatnio zgłasza się coraz więcej osób z całego regionu. – Wcześniej nie mieli odwagi się przyznać do choroby – mówił Piotr Ryszka, prezes oddziału. Chorzy mówili o tym, jak przyjmowali wiadomość o diagnozie i jak radzą sobie z nasilającymi się objawami choroby. Opowiedzieli o zorganizowanym niedawno w Cieszynie koncercie charytatywnym. – Marzy nam się też dom, w którym będziemy się mogli spotykać, razem przeżyć rekolekcje ekumeniczne – mówili.

– Jestem ogromnie wzruszony, ale także radośnie przeżywam to spotkanie, patrząc na wasze twarze pogodnie mimo cierpienia i słuchając pięknych, mądrych słów. Wasza choroba niewątpliwie jest prawdziwym krzyżem, dlatego też Kościół was potrzebuje – mówił bp Rakoczy, dziękując kapłanom obu Kościołów, którzy wspierają to ekumeniczne dzieło.

aśś



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Spotkanie bp. Tadeusza Rakoczego z chorymi na SM w auli parafialnej



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Wystawa pokazuje św. Józefa Bilczewskiego – patriotę

Pięć lat po kanonizacji

BIELSKO-BIAŁA-WILAMOWICE. W Książnicy Beskidzkiej 13 października otwarta została wystawa przybliżająca postać św. Józefa Bilczewskiego. Wiąże się ona ze 150. rocznicą urodzin abp. Bilczewskiego, a także ze wspomnieniem piątej rocznicy kanonizacji najsłynniejszego wilamowiczana. W lutym 2005 r. Jan Paweł II podpisał dekret

kanonizacyjny, a papież Benedykt XVI ogłosił go świętym 23 października 2005 r. Na wystawie ukazującej abp. Bilczewskiego jako patrona odrodzonej ojczyzny zgromadzono m.in. fotografie, pamiątki i książki, a ekspozycję wraz z Książnicą przygotowało Stowarzyszenie Evangelium Vitae oraz senator Rafał Muchacki.

mb

Młodzi, czuwajcie!

OŚWIĘCIM. Dobiaża końca tegoroczny cykl nocnych czuwań młodzieży w sanktuarium MB Wspomożenia Wiernych – u Wspomożycielki Młodych Serc, jak sami młodzi określają Maryję. Ostatni raz przed Jej wizurunkiem zgromadzą się w nocy z 23 na 24 października. Będzie wśród nich młodzież z Oświęcimia i okolicy, a także z ośrodków salezjańskich z innych miejscowości. Modlitewne czuwanie poprowadzi ks. Antoni Balcerzak SDB, a śpiewom przewodniczyć będzie schola „Canticum” z miejscowej parafii wraz z grupą „La Gioia” z oświęcimskiego Zespołu Szkół Towarzystwa Salezjańskiego. Początek czuwania o 21.00, a zakończenie –

o 4.00. O północy Eucharystia, której przewodniczyć będzie ks. inspektor Dariusz Bartocha SDB.

tm



KS. MAREK DĄBEK, SDB

Czuwania odbywają się przed obrazem namalowanym zgodnie z wizją św. Jana Bosko

Komandosi za poległych kolegów

BIELSKO-BIAŁA. Podczas Mszy św. odprawionej przez proboszcza wojskowej parafii ks. mjr. Mariusza Tołwińskiego w kaplicy na terenie jednostki komandosi z 18. batalionu powietrzno-desantowego modlili się za kolegów poległych w Iraku i w Afganistanie. Pamięć polskich żołnierzy, którzy zginęli podczas służby pełnionej tam w ramach misji pokojowych komandosi uczcili też odczytaniem Apelu Poległych i oddaniem salwy honorowej.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Beata Sabath

Dla osób, które są blisko chorych na SM, ich podopieczni są wielkim darem. Oni zmieniają także nas – wolontariuszy. Staramy się robić wiele dla nich, ale to, w czym uczestniczymy, jest znacznie większe od naszego zaangażowania. **Wstawiliśmy pod skrót: SM słowa: służba miłości. Uczymy się wspólnie tej miłości i cierpiemy z niej.** Jestem wdzięczna Bogu za to, że w takim gronie możemy dzielić się miłością i cierpieniem. A chorzy – za to, że są.

wolontariuszka, wiceprezes oddziału PTSR w Cieszynie

20 lat minęło

GRÓŃ JANA PAWŁA II. Październikową Mszę św. o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II dla czterech tysięcy pielgrzymów i turystów sprawował ks. kan. Jan Goryl z Pietrzykowic. Była to zarazem Eucharystia zamykająca sezon tegorocznych Mszy św. organizowanych przez Grupę Modlitewną z Gronia Jana Pawła II od 1990 roku. – To wcale nie oznacza, że zakończą się Msze św. w kaplicy. Wciąż jeszcze zgłaszają się grupy pielgrzymów, które zapowiadają swoje przybycie. Wtedy Msze św. będą odprawiane zgodnie z ich ustaleniami – tłumaczy opiekun kaplicy Stefan Jakubowski z Andrychowa.

tm

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobiel – dyrektor oddziału, Urszula Rogońska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Kiedy chrześcijanin
wznosi się
na prawdziwe
szczyty?

Gdy na największe
nawet zło potrafi
odpowiedzieć
dobrem. Tę trudną
prawdę ks. dr Leszek
Łysień tłumaczył
uczestnikom
Mszy św. wieńczącej
16 października
bielską imprezę.

Dla organizatora takiego przedsięwzięcia, jakim są spotkania w czasie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, największą radością jest fakt, kiedy na widowni brakuje wolnych miejsc. A takich sytuacji nie brakowało – uśmiecha się Elżbieta Kralczyńska, prezes bielskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Jego członkowie po raz 26. zorganizowali święto twórczości chrześcijańskiej. Towarzyszyły mu słowa św. Pawła: „Zło dobrem zwyciężaj”, które stały się także mottem życia bł. ks. Jerzego Popiełuszki, wyniesionego na ołtarze w czerwcu br.

– Bardzo nam zależało na tym, żeby w organizację tygodnia włączyli się młodzi ludzie – podkre-

śla prezes Kralczyńska. – Dlatego z radością przyjęliśmy propozycję Stowarzyszenia „Forum Edukacyjne”, rezydującego w Komnacie Małego Księcia, dzięki któremu na spotkaniach z poezją i muzyką gościły tłumy słuchaczy. Jesteśmy też wdzięczni młodym motocyklistom – Ewelinie i Sewerynowi Drożdżom oraz Marcinowi Haladynowi – uczestnikom wyprawy do katolickiej misji w Gambii, którzy w Książnicy Beskidzkiej zaprezentowali wspaniały materiał, popularyzujący pracę misjonarzy. Chcą teraz wymiernie pomóc pracującej tam polskiej misjonarce. Z kolei my jesteśmy w stanie im pomóc od strony organizacyjnej. Wierzę, że to także możliwość ożywienia działalności misyjnej KIK-u.

Do głównego hasła tygodnia nawiązywały inne przedsięwzięcia – koncert „Wobec Ciebie” z udziałem Tadeusza Malaka i zespołu „Kra-kowskie Przedmieście”, podczas którego prezentowano utwory do tekstów m.in. ks. Jerzego Popiełuszki. Także katedralny koncert „Verba Sacra” oraz „Spotkanie Jackowe”, które odbyło się w kościele św. Andrzeja Boboli, nawiązywało do słów św. Pawła.

XXVI Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Bielsku-Białej

Dobro, które zwycięża



– Chcieliśmy, by zwłaszcza młodzi ludzie byli obecni z nami – mówi Elżbieta Kralczyńska z KIK-u. Na zdjęciu Marcin Rogalski, jeden z laureatów konkursu recytatorskiego, odbiera nagrodę

– Zofia Lamers, nasza niestrudzona organizatorka konkursów recytatorskich „Chrześcijańskie korzenie literatury polskiej”, zadbała o to, by temat dobra, które najlepiej potrafi zwyciężyć zło, był obecny w utworach, przygotowanych do recytacji przez dzieci, młodzież i dorosłych – mówi Elżbieta Kralczyńska. A Zofia Lamers dodaje: – Choć w tym roku mieliśmy zdecydowanie mniej uczestników, dobór repertuaru autentycznie poruszył jury i widownię.

Pełna sala słuchaczy przywitała także Wojciecha Bonowicza, publicystę „Tygodnika Powszechnego”, który w auli Akademii Techniczno-Humanistycznej mówił o ks. prof. Józefie Tischnerze. Zebranych przez niego anegdot o ks. Tischnerze i gawęd powstała książka „Kapelusz na wodzie”.

Za organizacją tygodnia stoi sztab członków KIK-u, a także kuria diecezjalna, władze miejskie i samorządowe, instytucje kulturalne, bielskie parafie, stowarzyszenia, szkoły i uczelnie. **Urszula Rogólska**

Misyjna sesja w Andrychowie

Tam Kościół rośnie!

– Tyś nie jest już mój ksiądz, tyś jest mój brat! – to wyznanie jednego z afrykańskich parafian misjonarz ks. January Liberski po 40 latach pracy misyjnej uznaje za największą pochwałę swoich duszpasterskich starań. Choć przyznaje, że słysząc je początkowo, nieco się przestraszył.

O tym spotkaniu i wielu innych misyjnych przygodach w Zambii, Zimbabwe, a ostatnio także w Kazachstanie, opowiadała barwnie i z pasją. Imponującą wielością szczegółów i ciepłą opowieść o ludziach, których spotykał, ilustrował pamiętkami, które zachował. Ks. January był jednym z gości sesji zorganizowanej przez Diecezjalny

Wolontariat Misyjny i parafię św. Macieja w Andrychowie.

Wykłady poświęcone były misjom w Afryce i Europie. Zgromadziły słuchaczy w różnym wieku, a najmłodszych godnie reprezentowały

dzieci z Koła Misyjnego z parafii Nawiedzenia NMP w Hałcnowie, które pięknie śpiewały religijne piosenki swoich afrykańskich rówieśników.

O afrykańskich początkach misyjnego dzieła mówiła Stefania Le-

chowicz, zelatorka andrychowskich sprzymierzeńców misji. – Pomyślmy, co mogłoby się wydarzyć, gdyby każda parafia wzięła pod opiekę jeden misyjny punkt – mówiła, zachęcając do rozwijania misyjnych inicjatyw w parafiach.

Na potrzebę ewangelizowania Europy wskazywał ks. prof. Henryk Majkrzak, a ks. prał. Stanisław Czernik, proboszcz parafii św. Macieja, wspierał tę opinię swoimi obserwacjami życia Kościoła w Brukseli.

– Być może sprawdzi się, co przewidują już niektórzy, że niebawem to czarni misjonarze będą ewangelizować w Europie – mówił ks. Liberał. – Bo Kościół w Afryce jest niesłychanie dynamiczny, wręcz rośnie na naszych oczach!



Najmłodszy sympatycy misji przyjechali z Hałcnowa

BUDUJEMY HOSPICJA STACJONARNE.

Co powstanie z połączenia słów: „jedność” i „pomoc”? Miłość! Tę zagadkę już dawno rozgryźli **wolontariusze dwóch stowarzyszeń, które budują hospicja stacjonarne w Bielsku-Białej i Zebrzydowicach.**

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

Jeden cel**ANNA BYRCZEK – HOSPICIUM ŚW. KAMILA**

– W wolontariacie na rzecz ciężko chorych, każdy może znaleźć swoje miejsce. Są osoby, które chcą pomagać chorym w ich domach, służąc im swoimi umiejętnościami medycznymi czy po prostu dobrocią serca. A są i takie, które czują powołanie do oddania się trudowi budowy hospicjum stacjonarnego. Choć stowarzyszenia Hospicjum św. Kamila i Salwatorińskie Stowarzyszenie Hospicyjne to dwie oddzielne wspólnoty (choć obydwie działają pod duchową opieką księży salwatorianów), wzajemnie się uzupełniamy i mamy wspólny cel.

**GRAŻYNA CHORAŻY – SALWATORIAŃSKIE STOWARZYSZENIE HOSPICYJNE**

– Bielskie hospicjum stacjonarne powstaje na terenie podarowanym przez miasto Bielsko-Biała. Kończy się adaptacja stojącej na nim willi, w której będą się znajdować gabinety lekarskie, pomieszczenia gospodarcze, biurowe. Wkrótce rozpocznie się budowa głównego pawilonu dla chorych. Znajdzie się tu miejsce dla 30 podopiecznych. Całkowity koszt inwestycji szacowany jest na 6–8 mln zł. Cieszy nas zaangażowanie nauczycieli, uczniów, wielu instytucji, władz samorządowych i parlamentarzystów. W każdym z nas jest wiele dobra, każdy z nas może pomóc. Rosnące z roku na rok zainteresowanie akcją dodaje nam wiary, że mimo trudów, hospicjum wybudujemy.

**DOROTA KANIA – HOSPICIUM IM. ŁUKASZA EWANGELISTY**

– Istnienie w powiecie cieszyńskim dwóch hospicjów, które już teraz pomagają chorym w domach, a na dodatek perspektywa budowy hospicjum stacjonarnego przez Hospicjum Otwarte Drzwi, to bardzo dobra wiadomość dla chorych i ich rodzin. To wspaniała służba, której – jako wolontariusze – podejmujemy się z potrzeby serca. I – niestety – pracy na pewno nie zabraknie nikomu, kto chce pomagać chorym terminalnie. Wierzę, że obydwie nasze wspólnoty będą się wspierać, bo cel mamy jeden.

**JANINA ŻAGAN, BURMISTRZ SKOCZOWA**

– Z wielką życzliwością przyjąłem pomysł budowy hospicjum stacjonarnego na terenie Śląska Cieszyńskiego. Wiem, że to będzie miejsce pomocy chorym także z terenu Skoczowa. Deklaruję moją pomoc dla inicjatorki pomysłu Wioletty Staniek. Jej zapał i chęć działania – choć cel jest odległy – naprawdę imponują i nie pozwalają przejść obojętnie obok tego pomysłu, czy zostawić go jako coś nierealnego.



ARCHIWUM HOSPICIUM OTWARTE DRZWI

Schody d

Kiedy zobaczyłam te schody, wiedziałam: u nas też takie muszą być. Majestatyczne, ciemne, ale pną się w górę. A na górze – ciepło, spokój, radość, życzliwość... – Wioletta Staniek uśmiecha się na wspomnienie pierwszych odwiedzin w stacjonarnym Hospicjum im. ks. Dudkiewicza w Gdańsku, gdzie kończy kurs koordynatorów wolontariatu hospicyjnego. Pomysł budowy hospicjum w powiecie cieszyńskim zrodził się u niej już dawno, a właśnie to miejsce stało się wzorem godnym wszelkiego naśladowania.

Architekt był sceptycznie nastawiony do schodów. Żaden spec od przepisów przeciwpożarowych tego nie przepuścił. Ale Wioletta była uparta. Skoro tyle się już udało, schody muszą być!

Oficjalnie Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych Otwarte Drzwi w Cieszynie zarejestrowano w styczniu tego roku. Znaleźli się prawnicy, księgowi, architekci, którzy społecznie chcą pomagać. Za nimi ruszyli wolontariusze – uczniowie szkół.

O pomysły budowy dowiedzieli się motocykliści z cieszyńskiej grupy „Stelaki”. W maju postanowili włączyć się w ogólnopolską

kampanię „Hospicjum to też życie”. Wśród „Stelaków” był Piotr, strażak z uprawnieniami do zatwierdzania projektów budowlanych pod kątem spełniania wymogów przepisów przeciwpożarowych. Dzięki niemu... schody będą! W niedługim czasie, po badaniach okresowych, u Piotra stwierdzono postępującą chorobę nowotworową... W kilka tygodni potem odszedł.

Dziś jest jednym z aniołów, które pomagają budować hospicjum.

Od A do Z

Wioletta Staniek jest pielęgniarką na oddziale intensywnej terapii. Była wolontariuszką domowego Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty w Cieszynie. Wkrótce zrodziła się u niej myśl o hospicjum stacjonarnym.

– W domach chorych nieraz spotykałam się z sytuacjami, kiedy byłam pewna, że taka placówka jest bardzo potrzebna – mówi Wioletta. – Na przykład: matka, samotnie opiekująca się synem z chorobą nowotworową, dostaje skierowanie do sanatorium. Rezygnuje z własnego leczenia, bo nie ma z kim zostawić syna.

Gdy w ubiegłym roku cieszyńskie Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty odwiedził ks. Jan



Chórzyści Gimnazjum im. Jana Pawła II w Rudzicy pod dyktando Jana i Beaty Borowskich od lat włączają się w akcję „Pól nadziei”. Na zdjęciu – podczas tegorocznej inauguracji akcji
Z LEWEJ:
 – Młodzi ludzie chcą pomagać hospicjom, jak potrafią. Wystarczy im tylko to umożliwić – mówi Wioletta Staniek o kwestujących wolontariuszach z Cieszyna



o nieba

Kaczkowski, budowniczy hospicjum w Pucku, jej marzenia zaczęły stawać się realne. Dzięki rozmowom z ks. Janem zainicjowała powstanie stowarzyszenia, które postanowiło wybudować dom hospicyjny. Jednocześnie dwudziestka wolontariuszy medycznych działa na zasadzie hospicjum domowego na terenie całego powiatu.

Wrodzony entuzjazm i zaangażowanie prowadziły ją do urzędów, władz, instytucji, ludzi dobrej woli. Nigdzie nie spotkała się z lekceważeniem. Odczuwała też pomoc tych, którzy już odeszli. Niedługo po zarejestrowaniu stowarzyszenia jeden z aniołów podarował działkę budowlaną w Zebrzydowicach. Teraz pozostaje znalezienie pieniędzy na budowę... Przewidywany koszt to około miliona złotych.

Skarbnice pomysłów

– Każdy, kto chce nam pomóc, robi to od początku do końca wolontaryjnie – podkreśla Wioletta. – 29 października o 20.00 w hotelu „Liburnia” grupa The Fathers organizuje koncert na rzecz naszego hospicjum. Spotykam naprawdę wielu takich ludzi. Jest z nami rzesza młodych, którzy są skarbnicą pomysłów. Ludzie odkrywają, że każdy może pomóc. Jest przede

wszystkim moja rodzina – mąż i synowie. Chłopcy od dziecka odwiedzali z nami chorych. Temat choroby, cierpienia, śmierci nigdy nie był tabu w naszym domu. Kiedy idziemy przez miasto i czytamy nekrologi, mój siedmiolatek nieraz pyta: która babcia nam umarła? Mamy wśród wolontariuszek panią, która twierdziła, że chce pomóc, ale nic nie potrafi. Okazało się, że jest nieocenionym skarbem dla jednych z podopiecznych – jak nikt zna się na serialach, które nasza chora uwielbia oglądać! Spędzają ze sobą mnóstwo czasu, dzieląc się swoją codziennością. Nie wiem, kiedy uda się nam zrealizować pomysł budowy. Ale jestem dobrej myśli. Jest z nami tylu ludzi dobrej woli, którzy czują, że to miejsce jest naprawdę potrzebne.

Żonkil i róża

Siedem lat temu zrodził się pomysł wybudowania hospicjum w Bielsku-Białej. 12 października br. salwatoriański kościół NMP Królowej Polski ledwo mieścił wszystkie delegacje szkół biorących udział w kampanii popularyzującej ruch hospicyjny – Pola Nadziei 2011. Razem z uczniami 78 szkół przybyli też: biskup Paweł Anweiler z Kościoła ewangelicko-

augsburskiego, ks. dr Marek Studenski, reprezentujący biskupa Tadeusza Rakoczego, samorządowcy, parlamentarzyści, delegacje władz oświatowych. Wszystkich gościł ksiądz salwatorianin, którzy są kapelanami domowego Hospicjum św. Kamila oraz Salwatoriańskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego (SSH), budującego w Bielsku-Białej przy ul. Zdrojowej Hospicjum im. Jana Pawła II. Tłum młodzieży, która włączyła się w pomoc budowie, sprawdziła tu zaangażowanie Grażyny Choraży, prezes SSH.

Jesienią placówki, które włączają się do akcji, spotykają się na nabożeństwie ekumenicznym, po którym odbierają cebulki żonkili, będące symbolem akcji. Dzięki nim wiosną powstają żółte pola nadziei – nadziei dla terminalnie chorych, oczekujących wsparcia, uśmiechu, obecności, wyciągniętej dłoni. Przez cały rok uczniowie organizują koncerty, wystawy, kiermasze, kwesty, dzięki którym pozyskują pieniądze

na budowę. W ubiegłym roku dzięki nim udało się zebrać 157 tys. zł, a w ciągu minionych sześciu lat akcji – 630 tys. zł.

Nabożeństwo, na które zaprosił proboszcz parafii ks. Piotr Schora SDS, poprowadzili kapelan hospicyjny ks. Grzegorz Jabłonka SDS, a słowo wygłosili: biskup Paweł Anweiler i ks. Sławomir Noga, sekretarz zarządu prowincjalnego salwatorianów. Obaj przywoływali symbolikę pola nadziei – życia z ciężką chorobą – które nieraz staje się życiem prawdziwymi wartościami i przygotowaniem na spotkanie z Bogiem.

Ksiądz Noga podkreślił, że jedność, która zebrała obecnych wokół Pól Nadziei i chęć pomocy chorym jest odzwierciedleniem słowa *miłość*. Z miłością kojarzy się czerwona róża. Ale ona symbolizuje miłość dwojga ludzi. Piękna, ale ma kolce. Żonkil nigdy nie ukłuje i jest symbolem miłości, która potrafi służyć z oddaniem wielu. ■

I ty możesz pomóc

BIELSKO-BIAŁA

Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne – powstało w 2004 r., buduje stacjonarne Hospicjum im. Jana Pawła II. Wpłaty można kierować na konto: 16 1370 1082 0000 1701 4100 7500.

CIESZYN

Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych Hospicjum Otwarte Drzwi – powstało w styczniu 2010 r., buduje Dom Hospicyjny w Zebrzydowicach, działa też jako hospicjum domowe i służy podobną pomocą chorym jak działające w Cieszynie od 1998 r. Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty (domowe).

Pieniądze na rzecz Hospicjum Otwarte Drzwi można wysyłać na konto: 57 1050 1083 1000 0090 7210 0499.

Wolontariusze z wyobraźnią

Na kawę do klasztoru

Uczniowie Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego z Nowej Wsi kolejny już rok kontynuują projekt „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. Jednym z działań jest prowadzona przez nich „Kawiarenka pod Aniołami” w kęckim klasztorze franciszkanów.



Wolontariuszki z „Kawiarenki pod Aniołami” z o. Jonaszem Madejem (z prawej) i gwardianem kęckiego klasztoru o. Bernardem Potęgą

Na stolikach palą się świece, a w karcie, którą przynosi uśmiechnięta kelnerka, obok listy serwowanych napojów, ciast i deserów – wiersze o aniołach. Anioły stoją na parapetach okien i na kominku. Nietypowe jest też to, że przy żadnym z serwowanych specjałów nie ma ceny. W tej kawiarni zapłata jest dobrowolna

ofiara. – Wszystkie datki zbieramy na potrzeby misji, które prowadzi ojcowie franciszkanie w Togo – tłumaczą gimnazjalistki. – Przekazujemy je na fundusz adopcji na odległość, na opłacenie szkolnej nauki dzieci.

Koordinatorami projektu są Magdalena Miodońska-Kuźma i Grzegorz Żak, a w kawiarence nad pracą młodych wolontariuszy czuwa cała gromada nauczycieli.

Samych gimnazjalistów przewija się przez kawiarenkę prawie setka. Po kolejnych niedzielnych Mszach św. dyżur pełni inna grupka. Serwują napoje, lody, ciasta domowej roboty. Bywa barszcz z pasztecikami. Wypieki to już rodzicielskie wsparcie dla kawiarenki, bo w tę akcję włączają się również rodzice. Pojawił się też pomysł, by organizować w „Kawiarence pod Aniołami” koncerty

charytatywne. Pierwszy odbył się przed wakacjami.

– Uczniowie przychodzą tu bez żadnego namawiania i bardzo serio traktują tę pracę. Wciąż szukają nowych pomysłów rozszerzenia tej działalności – tłumaczy Dorota Gwiazdoń, nauczycielka z Nowej Wsi, którą właśnie zastałam na dyżurze z dziewczętami z gimnazjum.

W październiku klasztor w Kętach odwiedził o. Jonasz Madej OFM, pracujący jako misjonarz w Togo od 20 lat. Parafianom w kościele mówił o swoich afrykańskich parafianach z Nadjudi, po Mszach św. kwestował, a potem zaglądał do kawiarenki i mówił młodym wolontariuszom o życiu ich rówieśników z Togo: o tym, że jedzą tylko raz dziennie i rzadko chodzą do szkoły, o klasach w gimnazjum, które liczą 50, a czasem nawet 140 uczniów. – Przede wszystkim chcę jednak tej młodzieży podziękować za to, że potrafią pomyśleć o innych. Jestem wdzięczny także dorosłym, którzy ich w tym dziele wspierają. To bardzo dobra inicjatywa – mówił o. Jonasz. **mb**

Jubileusz kościoła w Chybiu

Czuwajcie z Różańcem!

Październikowe czuwanie przed obrazem MB Gołyskiej w Chybiu zbiegło się z obchodami 80. rocznicy poświęcenia parafialnego kościoła pw. Chrystusa Króla. Za sprawą kultu, jakim otaczany jest wizerunek Maryi z Gołysza, kościół ten w 1999 r. otrzymał rangę lokalnego sanktuarium maryjnego.

Świątynia powstawała jako filialny kościół parafii św. Barbary w Strumieniu. Poświęcona w październiku 1930 r., stała się dopiero po 27 latach świątynią parafialną.

– Kościół, poświęcony przez inf. Wilhelma Kasperlika, stał w polu. Na fotografiach z tamtego czasu nie widać wokół kościoła żadnych domów ani drzew. Dziwiono się wówczas, dlaczego tak duża

i wspaniała świątynia powstaje w Chybiu, ale Pan Bóg wiedział, że tutaj znajdzie swoje miejsce łaskami słynący wizerunek Matki Bożej z kaplicy na Gołyszu – tłumaczył proboszcz ks. kan. Benedykt Fojcik, witając uczestników jubileuszowej uroczystości.

Przybycie Gołyskiej Pani było ważnym i zarazem dramatycznym wydarzeniem w dziejach parafii. W 1954 r. dołączyli do niej wierni z Zarzecza, wysiedleni ze względu na zbiornik wodny powstający w Goczałkowicach. Przesiedleńcy z Zarzecza zamieszkali także w innych okolicznych miejscowościach. Wraz z nimi 9 maja 1954 r. swój dom opuścić musiała czczona od XVIII wieku w kaplicy na wzgórzu Gołysz Matka Boża. Tułaczka obrazu trwała niespodziewanie kilka lat dłużej, gdyż w 1955 r. obraz zniknął



Uroczystej Mszy św. w Chybiu przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy

z kościoła w Chybiu i odnalazł się dopiero w 1959 r. Od tego roku do dzisiaj czczony jest przez mieszkańców Chybia, a także przez pielgrzymujących tu dawnych zarzeczan. Dzięki staraniom proboszcza ks. kan. Ludwika Lasoty od 1993 r. co miesiąc, zawsze 9. dnia, trwają tu czuwania modlitewne, a w 2004 r. odbyła się koronacja obrazu.

– Dziękujemy dzisiaj za tę świątynię, ale także za Matkę Chrystusa, która w tym cudownym

wizerunku, nazywanym obrazem Matki Bożej Gołyskiej, czuwa nad nami. Cieszę się, że przybyliście tu z modlitwą różańcową na ustach i w sercu. Doskonale zdajemy sobie sprawę, jak wielkie znaczenie w życiu człowieka ma Różaniec – mówił bp Tadeusz Rakoczy, który przewodniczył dziękczynnej Mszy św., koncelebrowanej przez kapłanów dekanatu strumińskiego, dla licznie zebranych parafian i czcicielki MB Gołyskiej. **aśś**

Powiedz: Nie! dla upraw genetycznych

Ziemniak w roli głównej

Konferencja i biesiada były głównymi punktami obchodów zorganizowanego w Jeleśni „Święta ziemniaka bez GMO”. Prezentacja tradycji łączyła się z akcją edukacyjną o żywności modyfikowanej genetycznie.

Najpierw w Przyborowie po Mszy św. w intencji rolników i Polski wolnej od GMO okazałe ziemniaki poświęcił ks. kan. Józef Zwoliński. A już następnego dnia w GOK-u w Jeleśni można było spróbować przyrządzonych z nich potraw. Nie zabrakło tych najbardziej tradycyjnych i ulubionych: placków ziemniaczanych i gotowanych ziemniaczków ze zsiadłym mlekiem.

– Część poświęconych ziemniaków rozdaliśmy rolnikom, aby dołączyli je do swoich zbiorów, z których część zasadzą na wiosnę – tłumaczy Anna Bednarek, prezes Beskidzkiego Stowarzyszenia Produkcji Ekologicznej i Turystyki Best-Proeko, inicjatora jeleśniańskiego święta ziemniaka. W organizację imprezy włączyła się także Tatrzańsko-Beskidzka Spółdzielnia Producentów „Gazdowie” i Urząd Gminy w Jeleśni. Katarzyna Góra zadedykowała polskiemu ziemniakowi prawdziwy, choć żartobliwy poemat, a śpiewał na jego cześć wiceprezes Best-Proeko – Adam Foks wraz z zespołem regionalnym.

Była i konferencja poświęcona tradycyjnemu rolnictwu oraz reaktywacji pasterstwa – jako szansach na zrównoważoną turystykę i rozwój całej gminy. Mówiły o tym m.in. Olga Łukaniuk ze Śląskiej Izby Rolni-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

czej oraz Anna Bednarek, ekolog i rolnik.

– Polska ma jeszcze nieskażone gleby, a rolnicy potrafią zaproponować czysty tradycyjny produkt, który jest naszą wielką szansą także tu, w Jeleśni. To może się opłacać, trzeba jednak łączyć się w grupy producentów. Podobnie utworzenie obszaru pasterskiego pozwala uzyskać dopłaty do każdego hektara, a przy tym przynosi zysk dla środowiska naturalnego, bo na wypasanych terenach nie degraduje się roślinność, nie mnożą się żmije – podkreślała Anna Bednarek.

Rozmowy dotyczyły też zagrożenia naszej produkcji rolniczej roślinami modyfikowanymi genetycznie – GMO. – Chodzi o to, żeby nie wprowadzać do Polski na przykład modyfikowanego ziemniaka amflora. Jednym z ubocznych skutków jego modyfikacji jest uodpornienie na antybiotyki. Jest on niebezpieczny dla zdrowia ludzi i zwierząt. Długo nie był dopuszczany na terenie Unii Europejskiej, ale wykorzystano moment wyborów i wymianę osób w europejskich urzędach i teraz o wprowadzeniu go do uprawy mogą już decydować rządy państw. Dlatego trwa ogólnopolska kampania na rzecz naszego polskiego ziemniaka, wolnego od GMO – tłumaczy prezes Bednarek. Podobne akcje odbywają się też, m.in. we Francji.

asś

Brońmy
naszego
tradycyjnego
rolnictwa
– apeluje
Anna Bednarek

Zapytaj o nowe ceny *



Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82
REKLAMY: e-mail: reklama@goscniedelny.pl

* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”



WYTWÓRNIĄ BRAM

ul. Turystyczna 17, 41-407 Imielin
tel. (032) 22-56-163, 22-25-323
info@brampol.com.pl www.brampol.com.pl

OFERUJEMY:

- bramy ogrodzeniowe i ogrodzenia
- bramy garażowe uchylne metalowe i drewniane
- garażowe dwuskrzydłowe i przemysłowe
- drzwi gospodarcze
- automatyka FAAC

Brama przesuwna szer. 4,0 wys. 1,50
już od **1.660 zł.**

PROMOCJA!!
10% RABAT – do 20.11.2010r.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSTUSA
Parafia pw. św. Elżbiety w Cieszynie

Chleb na Pańskim stole

W roku jubileuszu 1200-lecia Cieszyna biskup Tadeusz Rakoczy konsekrował cieszyński kościół św. Elżbiety i ołtarz. To było **ukoronowanie wieloletnich starań o odnowienie świątyni.**

Na odrestaurowanym wizerunku w prezbiterium świetnie widać postać patronki – szlachetnej królowej rozdającej ubogim chleb. Ten obraz inspiruje.

Kościół św. Elżbiety, poświęcony w 1903 r. wraz z klasztorem i szpitalem, był przez 70 lat kaplicą klasztorną Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka. Możliwość uzyskania tu odpustu Porcunkuli przyciągała od początku licznych wiernych.

W 1973 r. dla powstających w tej części Cieszyna osiedli bp Herbert Bednorz powołał stację duszpasterską, później parafię, a kościół zyskał status parafialnego. Od 1973 r. posługę w tej świątyni sprawuje ks. prał. Andrzej Rdest, pierwszy tutejszy proboszcz i dziekan cieszyński.

Razem z siostrami

Parafianie, wdzięczni, że mogą w tym kościele gromadzić się na liturgii, od początku zajęli się remontami. Zaczęto od wieży i dachu, potem był remont wnętrza kościoła, a zakończono na odnowieniu okazałych schodów głównych, co wsparły władze miasta.

– Opatrzność Boża sprawiła, że projektanci, przed wiekiem



Płaskorzeźba w ołtarzu głównym przedstawiająca św. Elżbietę
PONIŻEJ: Przedstawiciele młodzieży dziękowali w imieniu parafian



planując kaplicę dla 33 sióstr, stworzyli budowlę, która ostatecznie zdołała pomieścić wraz z siostrami także wiernych czterotysięcznej parafii – mówi ks. prał. Rdest.

W 2003 r. siostry i parafianie wspólnie dziękowali za 100-lecie kościoła. To było także dziękczynienie za istniejący od 100 lat kompleks szpitalny oraz prowadzoną w Cieszynie od 250 lat posługę sióstr elżbietanek na rzecz chorych. To przeżycie stało się też impulsem do rozpoczęcia w kolejnych latach przebudowy prezbiterium i renowacji zabytkowego wyposażenia kościoła. Chodziło zwłaszcza o piękny ołtarz główny, poświęcony św. Elżbiecie Węgierskiej. Prace pod kierunkiem konserwatora Danuty Fober ukończono we wrześniu 2010 r.

Za chleb św. Elżbiety

Od wiosny trwały też duchowe przygotowania do konsekracji, podczas misji prowadzonych przez ojców franciszkanów i kazań ks. prof. Józefa Budniaka.

– Sama uroczystość konsekracji dla parafian stanowiła impuls, by jeszcze ściślej podjąć przykład św. Elżbiety i jej służby Bogu w człowieku ubogim – uważa ks. prał. Rdest.

To zadanie od lat podejmują członkowie zespołu charytatywnego i Akcji Katolickiej. Co roku przeprowadzają pod kościołem chlebki św. Elżbiety i zbierają datki. Owocem są liczne inicjatywy na rzecz potrzebujących pomocy dzieci i młodzieży: m.in. darmowe korepetycje, wakacyjne zajęcia i wyjazdy.

Na obecność Chrystusa w ubogim wskazują też przedstawienia

„Gościa oczekiwanego”, jakie od lat wystawia znany szeroko Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety, prowadzony przez s. Jadwigę Wyrzumską, elżbietankę.

Biskup Rakoczy wskazywał na wartość tego wzoru świętości i apelował: – Przychodźcie tu jak najczęściej, nie tylko w święta. Nie przechodźcie obojętnie obok tej świątyni...

– Czujemy się zaszczycony i jesteśmy świadomi podejmowania wielkiego dziedzictwa wiary w pełnieniu czynów miłosierdzia za przykładem św. Elżbiety – zapewniali przedstawiciele młodzieży, dziękując za konsekrację kościoła.

A słodki kołaczek, wręczany każdemu, kto uczestniczył w tym historycznym wydarzeniu, był nie tylko smacznym poczęstunkiem, ale też wezwaniem do służby na rzecz ubogich.

Alina Świeży-Sobel

Moim zdaniem



KS. PRAŁAT ANDRZEJ RDEST, PROBOSZCZ
– Spotykałem się z ogromną ofiarnością parafian,

którzy sami unieśli ciężar tych wszystkich prac konserwatorskich i budowlanych w prezbiterium, a było to kosztowne przedsięwzięcie. Już na samą uroczystość konsekracji ufundowane zostały piękne dary dla kościoła: monstrancja, kielich, naczynia liturgiczne, kadzielnica, ornat. To wyraz bliskiej więzi z tym kościołem i pragnienia, by wszystko było jak najpiękniejsze. Zakończyliśmy odnawianie świątyni, a teraz skupiamy się na odnawianiu naszego wnętrza. Będziemy się o to modlić także w listopadzie, podczas odpustu w wspomnienie św. Elżbiety.